



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

WYPRAWA „Parki Narodowe Dzikiego Zachodu”

Data: 20/03 – 05/04/2026 (17 dni)

Cena: \$3340

Max. liczba osób: 10

W tym roku mamy dla Was zjawiskową propozycję odpoczynku od mroźnej zimy w Polsce, gdzie śnieżną biel zastąpimy marsjańskimi formacjami skalnymi Indian Navajo. Już pierwszego dnia na amerykańskiej ziemi wypłyniemy na rejs po Oceanie Spokojnym na wyspę Catalina. Słońce, rum, delfiny, a przy odrobinie szczęścia może wieloryby! To wszystko będzie nadawać ton tej wyprawie przez najbliższe dni. Odwiedzimy Los Angeles, San Francisco, 7 Parków Narodowych i tereny indiańskie w Arizonie i Utah, po czym przemyskając przez mekkę hazardu - Las Vegas, zawitamy w góry Sierra Nevada. Nietuzinkowej wyprawie czas start.

PLAN WYPRAWY

Dzień 1. Warszawa – Los Angeles, CA

Zbiórka na lotnisku Warszawa-Chopina. Przelot do Los Angeles. Na miejscu czeka już pilot a zarazem przewodnik wyprawy, pełen wigoru i sił do pracy, z którym udajemy się na zasłużony odpoczynek do pobliskiego hotelu. Pierwsza noc po drugiej stronie świata.

Dzień 2. Long Beach, CA – Catalina Island, CA

Południowo-kalifornijski poranek, kawa, śniadanie i ruszamy do Long Beach. Pakujemy piracki ekwipunek na prom i ruszamy na podbój wyspy Catalina. Przed nami 22 mile (35 km) które dadzą nam się poczuć jak odkrywcy, do tego towarzyszące delfiny, szum oceanu, słońce i dobre towarzystwo. Czy można w życiu chcieć czegoś więcej? Po dobiegu do portu Avalon, każdy z Was musi zostać ochrzczony na oceanicznego morsa w miejscowym pubie. Główna atrakcja to wypożyczenie golfowego melexa i objazd scenicznymi uliczkami wyspy. Nie zabraknie orzeźwiającej kąpieli w oceanie i leniuchowania na plaży. Na noc wracamy na stały ląd do Los Angeles, gdzie dla chętnych zostanie zorganizowany przejazd przez downtown jednej z największych metropolii tego globu. Takiej integracji na kolejne dni może nam niejeden pozazdrościć. Dobranoc.

Dzień 3. Los Angeles, CA – Palm Springs, CA

Kto rano wstaje, tego dopada błogość Kalifornii. Dzisiejszy cel to; Beverly Hills – przejazd sławną ulicą Sunset Boulevard, w której zakamarkach znajdują się jedne z najdroższych i najpiękniejszych willi na świecie oraz Rodeo Drive – najdroższa ulica w USA, wzdłuż której rozlokowane są wyłącznie luksusowe sklepy, butikie oraz hotele. Następnie przemieścimy się do słynnej dzielnicy Los Angeles -



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Hollywood. W Hollywood spacerujemy hollywoodzką Aleją Gwiazd, w pobliżu Chinese Theatre, gdzie znajdują się odciski dłoni, stóp, autografy i wpisy osobistości świata związanych z show biznesem. Rzucamy okiem na Dolby Theatre, w którym rozdawane są Oskary. Podjeżdżamy i podchodzimy możliwie najbliżej słynnego napisu HOLLYWOOD. Wieczorny przejazd w okolice Palm Springs oraz aklimatyzacja z pustym klimatem. Nocleg.

Dzień 4. Palm Springs, CA – Joshua Tree NP – Kingman, AZ

Budzi nas pustynia. Suche powietrze, idealna temperatura, więc szybkie śniadanie i nie marnując czasu, ruszamy dalej. Dziś czeka nas 250 mil (ok. 400 km) przygody z pustynnym piaskiem i jego urokami. Zaczynamy z wysokiego „C”, wskakujemy do największej na świecie obrotowej kolejki linowej, która to wywiezie Nas na 2596 m n.p.m. Będzie śnieg, będzie fun. Następnie odwiedzimy Park Narodowy Drzewa Jozuego (tak Indianie nazwali występującą tu jukę). W parku tym zobaczymy tereny dwóch olbrzymich pustyni – „wysokiej” pustyni Mojave i „niskiej” pustyni Kolorado, które się tam łączą, a następnie krótki postój w ogrodzie kaktusów Cholla. Przemierzmy ten unikatowy, zapierający dech w piersiach pustynny krajobraz, zatrzymując się, raz po raz - na fotę. Ociekający pot sprawia, że naszym marzeniem staje się zimna, rześka kąpiel... Ciśniemy więc busem ku Lake Havasu City na pustyni Mojave, terytorium plemienia Indian Chemehuevi, gdzie w iście pustynnej scenerii - zaznamy ukojenia wskakując do rzeki Colorado. Nocka w Kingman. Cóż to był za dzień. Good night.

Dzień 5. Kingman, AZ – Road 66 - Grand Canyon, South Rim, AZ – Page, AZ

Do południa bajeczna przygoda z Road 66 i jej urokami lat 50- tych. Następnie Wielki Kanion Colorado, jeden z 7 cudów świata natury ... rozpala umysł, zniewala wyobraźnię, przenika wnętrza najwybredniejszego podróżnika. Stańc na jego krawędzi i podziwiać jego ogrom oraz oszałamiające piękno to niezapomniane przeżycie. Długość kanionu wynosi 443 km, a jego szerokość waha się od 200 m do 29 km. Maksymalna głębokość kanionu (w Granitowym Wąwozie) wynosi 1,6 km. Podziwianie kanionu z jego krawędzi i punktów widokowych, to majstersztyk sam w sobie, z myślą „nie chcę, ale muszę” zwijamy manatki i wracamy do naszego „hyppie Vana” udając się na zasłużony odpoczynek. Ufff...

Dzień 6. Page, AZ– Antelope Canyon - Horseshoes Bend - Moab, UT

Rzeński poranek na ochłodę, bo dziś olbrzymia dawka widoków niczym z filmów science fiction. Na początek Horseshoe Bend. W tym miejscu rzeka Kolorado, płynąca od jeziora Powell zatacza łuk o 270° w malowniczym kanionie Glen, tworząc niepowtarzalny kształt podkowy. Następnie udajemy się do Kanionu Antylopy - to chyba jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie dane nam jest odwiedzić w Arizonie. Abstrakcyjne kształty przez tysiące lat formowane przez wiatr i wodę w czerwonych skałach, wprawiają w osłupienie. Bajkowe, fenomenalnie oświetlone, niezwykle barwne przestrzenie wewnątrz skał; wszystko to bardziej przypomina gigantyczne dzieło sztuki niż wnętrza kanionu. Pozorną, bo przecież powstałą bez udziału człowieka precyzję tych form można porównać tylko z doskonałością komputerowych renderingów 3D. Gra światła i kolorów powala na kolana...



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Prześliczne, zachwycające, wprost niewiarygodne! Czerwień, żółć, purpura, granat. Gra światła we wszystkich możliwych odcieniach - to wprost niewyobrażalne, aby natura stworzyła coś tak pięknego... To dopiero początek wrażeń na dziś, kolejny przystanek, to okolice Monument Valley, gdzie w Burger King oglądamy wystawę „Navajo Code” (podczas II wojny światowej język Indian Navajo służył do szyfrowania kodów w amerykańskiej armii) oraz centrum kulturalne tychże Indian. Jak mawiał aktor John Wayne: „Jeśli nie byłeś w Monument Valley, nie wiesz, jak wygląda Dzikie Zachód”, a my właśnie jesteśmy tego świadkami. Stawiamy stopy na czerwonym piasku „TséBii’ Ndzisgaii”, jak nazywają to miejsce Indianie Navajo. Nocny przejazd do malowniczego miasteczka Moab, gdzie spędzamy kolejną noc.

Dzień 7. Canyonlands National Park – wyprawa Jeep-ami w głąb kanionu

Ten dzień zostanie Nam w pamięci na lata. Wypożyczamy Jeepy i ruszamy w otchłań Parku Narodowego Canyonlands, raz, za razem mijając rzekę Colorado, niesamowite formacje skalne, które natura rzeźbiła przez miliony lat. Mijamy punkty widokowe, zatrzymujemy się na foty, nie obędzie się bez trekkingu i lunchu na dnie tego olbrzyma. Jego okazałość zapiera dech w piersi od wnętrza, lecz nasza ciekawość nie pozwala Nam nie zobaczyć tego z góry. Odwiedzimy Island of the Sky Visitor Center i kilka oszałamiających punktów widokowych na krawędzi kanionu. Z dnia na dzień, idzie nam coraz lepiej, a końca nie widać. Czas odetchnąć, wracamy na noc do Moab.

Dzień 8. Arches NP. - Capital Reef NP – Escalante, AZ

Dziś przygodę zaczynamy w Parku Narodowym Arches. Na jego terenie znajduje się największe skupisko łuków skalnych na świecie (ok. 2000), w tym najdłuższy na naszym globie łuk Delicate Arch, do którego wybieramy się, podejmując pięciokilometrowy trekking. Po drodze mijamy Wolf Ranch Cabin, oglądając rysunki naskalne Indian Ute. Jeśli czas pozwoli to przed nami takie miejscówki jak Sand Dune Arch, Tunnel Arch czy Pine Tree Arch. Przejazd do kolejnej perełki tej wyprawy czyli Parku Narodowego Capitol Reef – grzbiety skalne ciągnące się kilkaset kilometrów, zrodzone krawędzie skalne utworzyły potężne kopuły, klify i skalne labirynty, których to klimat będziemy czuć na każdym kroku, zatrzymując się, raz po raz na punktach widokowych. Park ten to dawna ostoja Mormonów, którzy uprawiali tę ziemię. Pokusimy się o krótki trekking do Goosenecks czy Sunset Point. Do Escalante czeka nas zjawiskowa trasa, która w najwyższym punkcie ma 2930 m n.p.m, więc być może ulepimy bałwana.

Dzień 9. Escalante, UT - Bryce NP – Kanab, UT

Budzimy się na terenie Grand Staircase - Escalante National Monument. Pomnik ten jest różnorodnym geologicznym skarbem usianym monolitami, kanionami szczelinowymi, naturalnymi mostami i łukami. Zaczynamy od 1.5 km trekkingu, wzdłuż klifów z widokiem na rzekę Escalante, aby zobaczyć wyryte w skałach piktogramy. Następnie przejazd do Bryce Canyon National Park – to taki ziemski Mars. Niesamowity las strzelistych minaretów skalnych zwanych hoodoos, wieżyczki, mury, łuki i okna – wszystkie te osobliwe formacje z czerwonego piaskowca przyprawiają o dreszcze. Przed nami kilka zjawiskowych punktów widokowych na trasie, ale My pokusimy się o zejście do serca tego



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

cudu natury. Warunki atmosferyczne - żywioły takie jak wiatr i woda - budowniczości tych genialnych form erozyjnych stworzyły w kanionie potężne "amfiteatry", usiane filigranowymi tworami skalnymi, mieniącymi się w słońcu ciepłymi barwami, od koloru łososiowego po krwisto czerwony. Kolory, kolory, kolory ... będziemy chcieli zostać do wczesnego zachodu słońca, bo wtedy widoki są rewelacyjne, słońce swymi promieniami maluje swoiste pejzaże. Upojeni barwami szczęścia ruszamy na nocleg do Kanab.

Dzień 10. Kanab, UT – Zion National Park - Las Vegas, NV

Rankiem dopiero dostrzegamy jak malowniczo położony jest Kanab. Na nas już czas. Do Parku Narodowego Zion poprowadzi nas zjawiskowa droga „Hwy 9”. Te 23 kilometry, które będą przez serce Parku, mogą się okazać podróżą życia, a to dzięki niesamowitym krajobrazom w kolorze pomarańczy. Park Narodowy Zion przez mormońskich osadników zwany „Zion – Syjon”, co oznaczało miasto idealne i rzeczywiście w Parku jest jak w Raju, znajdują się tam: urwiska skalne, wodospady, potoki. Zion zbudowany jest ze skał piaskowcowych, które tworzą płaskie stoki, kręte kaniony i malownicze formy skalne przypominające zamki, iglice i wieże. Teren parku rozcięty jest głęboką doliną Rzeki Dziewiczej (Virgin River). Możliwości eksploracji są tu ogromne, pogoda o tej porze roku jest idealna na trekking, więc zabieramy plecak, wodę i ruszamy na 7,5 km hike, ku Angels Landing znajdujący się na wysokości 1765 m n.p.m., z którego rozpościera się bajeczna panorama parku. Przed nami takie miejscówki jak: Walters Wiggles, Scout Lookout z widokiem na Virgin River czy Touchstone Wall, a ponieważ ostatni odcinek trasy to łańcuchy, więc wspólnie podejmiemy decyzję kto idzie na szczyt Angels Landing, a kto podąży mniej wymagającym West Rim Trail. Zauroczeni, lekko zmęczeni, w drodze do Vegas udajemy się na wykwintnego steka. To był jeden z tych cudnych dni wyprawy - „chwilo trwaj”. Żal opuszczać to miejsce, ale na nas już czas, czeka mekka hazardu i myślę, że nikomu nic więcej tłumaczyć nie trzeba – dolar na środku pustyni, którego nigdy się nie wygrywa. To miasto nigdy nie zasypia, więc i my puścimy się w wir hazardowej rozpusty. Good luck.

Dzień 11. Las Vegas, NV

Dzień pełen relaksu, zasłużonego odpoczynku i doładowania baterii, natomiast dla chętnych zwiedzanie zapory Hoover Dam oraz pierwszego stanowego parku w Nevadzie – „Valley of Fire”.

Dzień 12. Las Vegas, NV – Death Valley NP – Bishop, CA

Po ekscytująco cichej nocy i późnym śniadaniu wyruszamy w dalszą podróż, w naszym już od 12 dni domowym zaciszu Vana będzie czas na regenerację sił z aparatem w rękę, bowiem po drodze czeka nas mnóstwo miejsc na „pikczurki”. Kierunek Lake Tahoe. W drodze czekają na nas takie atrakcje jak: Red Rock Canyon z jego malowniczymi czerwonymi formami skalnymi i pustynną przyrodą; Death Valley National Park, a w nim: Dante’s View, z którego rozpościera się piękny widok na całą Dolinę Śmierci; dalej Zabriskie Point, Badwater - to najniższe położone miejsce w Ameryce Północnej: 85,5 m poniżej poziomu morza i z najwyższą temperaturą powietrza na Ziemi, 56°C., następnie Artist Point – kolorowe wzgórza gdzie skały wyglądają jakby je ktoś pomalował, a swoje kolory zawdzięczają utlenianiu się różnych metali. Pogoda powinna być cudowna, a budząca się do życia roślinność



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

wprawi nas w osłupienie. Marzec to z pewnością najlepszy miesiąc w roku na wizytę w Dolinie Śmierci. Przejazd do Bishop malowniczymi pasmami górskimi Sierra Nevada. Odpoczynek.

Dzień 13. Bishop, CA – Mono Lake, CA – Minden, NV

Oczy otworzy nam przepiękne, ośnieżone wschodnie pasmo gór Sierra Nevada i wtulony w nią granitowy szczyt Mount Whitney mierzący 4421 m n.p.m., to najwyższy szczyt kontynentalnych Stanów Zjednoczonych. Powoli aklimatyzujemy się w górskim klimacie, do Lake Tahoe już tylko 200 km, a po drodze niespodzianka: Wild Willy's Hot Springs z panoramicznym widokiem na wzgórza Mammoth Lakes. Następne miejsce na trasie to Mono Lake - najstarsze jezioro Ameryki Północnej, gdzie poczuć się jak na księżycu, wśród fantastycznych formacji skalnych przypominających zamki otoczone wodą. Te 180 km² alkalicznej i w dodatku zasolonej wody są jak z bajki. Krótki trekking, mnóstwo zdjęć i jedziemy dalej mijając miasto Bridgeport. Tu kolejna niespodzianka, Travertine Hot Spring. Nasączeni minerałami, wieczorem zjawiamy się w Minden nieopodal Lake Tahoe, gdzie udajemy się do baskijskiej knajpy na najlepszą jagnięcinę tego globu.

Dzień 14. Lake Tahoe , CA/NV - Bey Area, CA

Wiosenna aura w Lake Tahoe zwala z nóg. Najwyższe partie gór wciąż lśnią swą bielą, wzmożona aktywność flory i fauny przyprawia o obłęd, a słońce i wiosenna temperatura Kalifornii nadają ton każdego dnia. Mamy tylko 1 dzień, więc do dzieła. Wizyta w górach Sierra Nevada na pewno pozostanie Wam w pamięci na długie lata. Zaplanujemy ten czas wspólnie tak, aby każdy z Was mógł zaspokoić potrzeby swojego „ego”. Znając każdy zakamarek tego miejsca, przedstawimy Wam nasze propozycje tak, aby pobyt w Lake Tahoe stał się pretekstem do rychłego powrotu. Musimy pamiętać, że jest Marzec i wachlarz atrakcji jest troszkę ograniczony na wysokości 1897m n.p.m., lecz wielość propozycji, które dla Was mamy, na pewno zadowoli każdego. Niestety musimy jechać dalej, mijając stolicę Kalifornii – Sacramento zatrzymamy się na chwilę pod Kapitołem, po czym udajemy się na nocleg w okolicy San Francisco.

Dzień 15. San Francisco, CA

Można by tu spędzić lata, a i tak nie wszystko „ogarnąć”. Skupiamy się więc na „must see”, na tym, co zobaczyć musi każdy turysta. Pierwsza atrakcja to Cable Car – symbol miasta, tramwaj linowy, którym to mkniemy falowanymi uliczkami ku Fisherman's Wharf, jednej z największych atrakcji turystycznych SF. Pier 39, gdzie zobaczymy wylegające się w porcie, lwy morskie. Następnie, obowiązkowo zupa z mięczaków (clam chowder), po czym ulubiony punkt programu naszej wyprawy; wypożyczenie wcześniej zarezerwowanych rowerów i wyruszenie na podbój Golden Gate. Trasa liczy około 8 mil (12 km) i wiedzie przez most Golden Gate do miasteczka Sausalito, skąd barką płyniemy do San Francisco, przepływając w bliskiej odległości od słynnego więzienia Alcatraz. W mieście czekają na nas jeszcze takie atrakcje jak: Ferry Building – dawny budynek portu z 1898 r., Chinatown, FiDi – dzielnica finansowa, w której wszystko kręci się wokół wielkich pieniędzy i karier, z 48-piętrowym Transamerica Pyramid, Tower Salesforce – najwyższy budynek w San Francisco, Union Square – mekka zakupoholików, przejazd rozświetloną krętą Lombard street, wreszcie Ocean



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Beach, gdzie będziemy próbować złapać ostatnie promienie zachodzącego Słońca. Zwieńczeniem dnia jest wizyta na Twin Peaks Summit, miejscu rozkoszy nocnych fotografów, z którego rozpościera się bajeczna panorama San Francisco. Powoli zaczynamy myśleć o powrocie i pakowaniu.

Dzień 16. San Francisco, CA – Airport – wylot do Polski

Dziś do południa wizyta pod siedzibą główną Facebook i Google, następnie shopping i powoli żegnamy się z jednym z najbardziej tolerancyjnych miast na świecie, udając się na lotnisko. Z nadzieją, że wkrótce zobaczymy Was ponownie mówimy: Have a nice trip!

Dzień 17.

Przylot do kraju.

Plan wyprawy, kolejność zwiedzania, czas mogą ulec zmianie z powodu czynników całkowicie niezależnych od nas takich, jak warunki atmosferyczne, ruch drogowy, COVID-19 i inne nieprzewidziane zdarzenia.

CENA: 3340 USD

I rata: 300 USD plus koszty biletu lotniczego płatne przy zapisie (możliwość zakupu biletu lotniczego na własną rękę i okazania go do biura Tahoe for Life, nie później niż miesiąc po podpisaniu umowy)

II rata: 3040 USD płatne 30 dni przed wyjazdem



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Cena obejmuje:

- 1) Opiekę doświadczonego miejscowego polskojęzycznego pilota
- 2) 15 noclegów na trasie wyprawy (hotele 2- 3*, pokoje 2 osobowe + american breakfast)
- 3) Samochód - VAN do naszej dyspozycji, paliwo
- 4) Rejs na wyspę Catalina plus wypożyczenie melexów
- 5) Obracana Gondola w Palm Springs
- 6) Wstęp do Kanionu Antylopy, Doliny Monumentów
- 7) Wypożyczenia Jeepów i rajd do Canyonlands National Park
- 8) wstępy do Parków Narodowych: Joshua Tree NP, Grand Canyon NP South Rim, Arches NP, Canyonlands NP, Capitol Reef NP, Zion NP, Death Valley NP oraz Valley of Fire
- 9) San Francisco – Cable Car oraz wypożyczenie rowerów
- 10) Opłaty drogowe, mostowe, parkingi, koszty organizacyjne w USA.

Cena nie obejmuje:

- 1) ESTA (\$21) lub Wizy do USA (\$160),
- 2) Przelotu Warszawa – Los Angeles, CA, San Francisco, CA – Warszawa,
- 3) Ubezpieczenia KL, NNW 50.000 EU
- 4) Wyżywienia (ok. 20-40 \$/dzień) każdy z nas ma swoje gusta kulinarne, dbając o dobro każdego z Was będziemy starać się spełnić wszelkie zachcianki,
- 5) Śniadania podczas pobytu w Hotel-Kasyno w Las Vegas
- 6) Dopłaty do pokoju jednoosobowego
- 7) Wstępu do obiektów poza parkami: muzea, parki miejskie
- 8) Atrakcji fakultatywnych podczas wyprawy, atrakcji dla chętnych;
- 9) Napiwków w restauracjach;
- 10) wydatków własnych.

Cennik atrakcji fakultatywnych

- Monument Valley – rajd po rezerwacie z Indianami: \$90

**Uwaga: cennik atrakcji fakultatywnych uwzględnia ceny z poprzedniego sezonu tj. 24/25*



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life
Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Przydatne informacje

Sukcesem każdej wyprawy jest należyte jej przygotowanie. Ważne jest nie tylko to, co włożycie do plecaka, ale przede wszystkim to, czego dowiecie się o kulturze i zwyczajach krajów, do których chcecie wyruszyć. Ta wiedza sprawi, że Wasza podróż będzie bogatsza, przyjemniejsza i bezpieczniejsza. Tu zamieszczamy wiele przydatnych wskazówek.

ZASADY WJAZDU do Stanów Zjednoczonych związane z Covid-19: Podróżujący do USA będą musieli okazać:

Obowiązkowe szczepienia (COVID-19) dla podróżujących do USA zostają oficjalnie zniesione od dnia 12 maja 2023 roku.

Dokumenty:

1. Obywatele Polski muszą posiadać ESTA bądź wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych
2. Paszport (powinien być ważny dłużej niż 6 miesięcy).
3. Dla własnego dobra należy zrobić ksera wszystkich ważniejszych dokumentów:
 - paszportu
 - strony ze zdjęciem i wizami (lub zeskanować i przestać skany na swojego maila).Kserokopie zawsze należy trzymać w innym miejscu niż oryginały.
4. Zabieramy wszelkie legitymacje gwarantujące zniżki, np. Euro 26, ISIC.
5. Dobrze jest też posiadać dodatkowy dokument tożsamości ze zdjęciem np. prawo jazdy.
6. Dobrze jest posiadać międzynarodowe prawo jazdy

Pieniądze:

Walutą w USA jest dolar (USD), który dzieli się na 100 centów. W obiegu są monety o nominałach: 1, 5, 25, 50 centów i 1 USD oraz banknoty o wartościach 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 USD.

Dla zabezpieczenia finansów powinniśmy mieć ze sobą oprócz gotówki – karty płatnicze. Jeśli zdecydujesz się wziąć większość pieniędzy na karcie, to pamiętaj, że nie możesz polegać tylko na jednej karcie. American Express, Master Card i Visa są powszechnie akceptowane.



*Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life
Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione*

Ubranie:

Zacznijmy od tego że jest Marzec, a nasza wyprawa będzie mieć wiele odcieni od wiosny w Lake Tahoe po lato w Los Angeles, więc oprócz standardów, należy zaopatrzyć się w:

- dwie pary wygodnych butów plus klapki (Zimowo/Trekkingowe wodoodporne, adidas)
- lekka, ciepła woda - i wiatroodporna kurtka, strój narciarski/snowboardowy, czapka, rękawiczki
- wiosenno-wakacyjne
- strój kąpielowy (hot springs)

Co praktycznego do plecaka ?

Pakując się należy pamiętać, że prawie wszędzie w podróży można skorzystać z pralni. Jeśli czegoś zabraknie, wszędzie są sklepy, w których możemy uzupełnić nasze braki (zarówno te bardziej jak i mniej przewidywalne). Podczas podróży kupuje się wiele pamiątek i trzeba pamiętać, że i dla nich musi się znaleźć miejsce w Waszym bagażu.

Duży plecak – nasz główny bagaż. Oczywiście można spakować się do torby na kółkach, lecz jeśli ktoś poważnie myśli o całonocnym backpack-u, opcja pierwsza będzie bardziej praktyczna.

Mały plecak – to nasz bagaż podręczny. W nim nosimy cenne rzeczy, takie jak aparat czy kamera oraz potrzebne drobiazgi (kosmetyki, woda itd.). W trakcie wyprawy, kiedy wychodzimy zwiedzać czy jedziemy na wycieczkę, zabieramy tylko mały plecak.

Saszetka na pieniądze i dokumenty – warto wybrać saszetkę zrobioną z przyjemnego w dotyku materiału (nosimy ją pod koszulą na szyi lub brzuchu).

Internet

Wi-fi jest dostępne w prawie każdym hotelu, kawiarniach i restauracjach.

Napięcie

Napięcie elektryczne 120 V, 60 Hz. Gniazdka dostosowane są do wtyczek nieposiadających bolców. Niezbędna jest specjalna przejściówka, która najlepiej nabyć w Polsce.

Kultura podróżowania

Pamiętajmy!

1. To my przyjeżdżamy do czyjegoś domu i powinniśmy zaakceptować styl życia i tutejsze obyczaje.
2. Nie krzyczymy, nie stresujemy się, bo nie jesteśmy lepsi – jesteśmy inni!
3. Jesteśmy na wakacjach, nie wybuchajmy złością i cieszymy się podróżą taką, jaka jest, a nie taką, jaką chcielibyśmy, żeby była.
4. Wyjechaliśmy w prawdziwą podróż, aby poznać nowe i nieznanne, więc nie denerwujemy się, jeśli to „nieznane” wyobrażaliśmy sobie inaczej.

Czy wiesz dokąd jedziesz?

Swoje wyprawy planujecie najczęściej z dużym wyprzedzeniem, dlatego warto poświęcić trochę czasu dzielącego nas od wyjazdu, na zapoznanie się z miejscem, do którego się wybieracie.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Eksploracja lasów, wycieczki górskie, wyprawy przez pustynie – to marzenia każdego podróżnika, lecz każdy, kto odbył taką wyprawę w sposób nieodpowiedzialny, wywarł negatywny wpływ na lokalne środowisko naturalne. To przecież zachowanie i wybory każdego podróżującego mogą przyczynić się do polepszenia warunków życia innych ludzi i ochrony środowiska. Jak to zrobić?

1. Próbuje płacić tylko lokalnym firmom. Na przykład, pij miejscowe piwo lub sok owocowy, a nie towar importowany.
2. Pomyśl o tym, co się dzieje z Twoimi śmieciami – używaj produktów biodegradowalnych. Oszczędzaj wodę, benzynę czy elektryczność.
3. Pomagaj chronić miejscową przyrodę poprzez przestrzeganie zasad i regulaminów, takich jak trzymanie się szlaków turystycznych czy przestrzeganie obyczajów dzikiej natury.